

Łódź, 2 sierpnia 2023 roku

prof. dr hab. Krystyna Pietrych  
Wydział Filologiczny  
Uniwersytet Łódzki

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Barbary Sadkowskiej  
*Aktywizm ekopoetycki po roku 2000 (w poezji polskiej)*

Zadanie, jakie postawiła przed sobą mgr Barbara Sadkowska, jest interesujące i niezmiernie aktualne. Autorka bowiem podejmuje próbę czytania wybranych poetów współczesnych z przekonaniem, że każda sztuka jest dziś polityczna, co z kolei ściśle wiąże się z problematyką jej społecznego zaangażowania. Jak pisze we wstępie:

W niniejszej dysertacji podejmuję kwestię możliwości wykorzystania pojęcia aktywizmu w dyskursie okołoliterackim i proponuję zaadaptowanie terminu „aktywizm literacki” do wybranych przykładów polskiej poezji najnowszej. Szczególnie interesuje mnie kwestia ekoaktywizmu – czyli aktywizmu nakierowanego na przeciwdziałanie degradującym planetę działaniom człowieka.

Temu zasadniczemu celowi badawczemu Doktorantka podporządkowuje zarówno rozważania, jakie podejmuje w rozdziale pierwszym (*Słowo spotyka się z aktywizmem, czyli o aktywizmie poetyckim*), jak i w częściach kolejnych, w których, co zrozumiałe, dominuje perspektywa, kształtowana w stopniu niepomniernie większym przez ścisły spłot tekstu i aktywizowanego jego działaniem pola społeczno-politycznego niż czysto literackie poszukiwania podporządkowane artystycznym wyborom i estetycznym strategiom poszczególnych prezentowanych poetów.

Swe rozważania Sadkowska rozpoczyna tradycyjnie – od przeglądu najważniejszych stanowisk badawczych, które budują fundament jej dociekań. Przywołuje więc poglądy Jacques’a Rancière’a, Nicolasa Bourriauda, Claire Bisho, Grant H. Kestera i zaproponowane przez nich terminy odnoszące się do współczesnej sztuki zaangażowanej, z polskich badaczy zaś – Ryszarda Nycza, Alinę Świeściak, Jakuba Skurtysa czy Dawida Kujawy. Osobne miejsce w rozdziale wstępnym zajmują, tworzące szerokie i różnorodne spektrum, poglądy polskich i zagranicznych naukowców, aktywistów, pisarzy diagnozujących wielość współczesnych odmian (nie tylko) literackiego zaangażowania. To dla Autorki niejako ustalenia bazowe, jak bowiem sama stwierdza:

Temat różnorodności działań aktywistycznych będzie w tej pracy nieustannie powracał – wydawać się może, że to podejście powinno ułatwić identyfikację literackiego aktywizmu, w praktyce jednak zasadniczo uniemożliwia stworzenie jednej, „arbitralnej” definicji tego zjawiska.

Jest zatem Sadkowska świadoma niejednoznaczności terminu, który sytuuje się w centrum poruszanych przez nią zagadnień. Terminu tym bardziej złożonego, że nieograniczonego jedynie do działań artystycznych:

Poetki i poeci, do twórczości których będę się odwoływać, to tylko kilka, ale moim zdaniem istotnych przykładów „nowych podmiotowości”, aktywnie zaangażowanych w proces zmiany świata. Tak ja pisałam wyżej, niektórzy i niektóre z nich angażują się w ten proces przede wszystkim w poezji, inne i inni – są czynnymi społecznymi aktywistkami i aktywistami. Ich aktywistyczny projekt nie ogranicza się więc do poezji. (s. 25)

Na jeszcze jedną kwestię, którą podejmuje Badaczka na samym początku, warto zwrócić uwagę. Otóż, pisze Ona:

Świadoma jestem oczywiście problemów, jakie wiążą się z samym pojęciem aktywizmu literackiego. Czy możemy bowiem mówić o społecznym oddziaływaniu poezji, skoro jest ona raczej elitarnym rodzajem literackim, a nakłady tomów poetyckich – dotyczy to szczególnie przedstawicieli najmłodszego pokolenia poetów – nie przekraczają zazwyczaj trzystu egzemplarzy? Czy w takim razie głównymi odbiorcami poezji nie są inni poeci i krytycy? W jaki sposób zatem poezja miałaby inicjować zmiany społeczne? Jaka może być jej rola w życiu społecznym? Czy poeci są aktywistami, czy tylko ich poezja zawiera elementy aktywistyczne?

To niezwykle ważne pytania – powrócę do nich w zakończeniu.

Po rozdziale wstępnym następują dwie główne części rozprawy. W pierwszej, zatytułowanej *(eko)poezja kryzysu*, znajdują się rozdziały dotyczące poezji „podejmującej problem kryzysu klimatycznego i szeroko pojętej troski o środowisko”. Autorka rozważa kolejno twórczość Kamili Janiak, Anny Adamowicz i Urszuli Zajączkowskiej. W części drugiej, *(post)kapitalizm/(post)demokracja*, analizie poddawany jest dorobek nie tylko poetycki Szymona Kopyta i Kacpra Bartczaka, „krytycznych wobec systemu kapitalistycznego i próbujących projektować nowy model społeczeństwa”.

Przejdźmy do poszczególnych rozdziałów. W pierwszym z nich przedmiotem refleksji jest poezja Kamili Janiak. Zanim jednak Doktorantka przejdzie do wierszy autorki *zwęglonej jantaru* rozważać będzie znaczenia terminu „antropocen”, pojętego jako główny czynnik sprawczy kryzysu ekologicznego. Szansę zaś sprzeciwu wobec postaw antropocentrycznych upatruje w nieustannie rozwijającym się dyskursie katastroficznym. Światopogląd poetki, wedle Sadkowskiej, świetnie wpisuje się w ten dyskurs:

Kamila Janiak w swojej poezji mówi wyraźnie: nie będziemy się mierzyć z końcem gatunku, ale z apokalipsą. Duże znaczenie dla tej poezji mają kwestie związane z kondycją świata i kryzysem klimatycznym: jej podmiotka wyraźnie opowiada się przeciwko własnemu gatunkowi i krytykuje odpowiedzialny za kryzys system kapitalistyczny. Wydaje się, jakby problemy związane z tym kryzysem i potrzeba przeciwdziałania mu były przyczyną nowej strategii poetyckiej, dostosowanej do wymagań współczesności – strategii, którą w tej pracy



nazywam aktywistyczną – Janiak krytykuje działania, które doprowadziły do zniszczenia planety w czasach antropocenu i próbuje uświadomić odbiorcom i odbiorczyniom jej poezji rolę jednostkowego oporu w codziennej rzeczywistości. (s. 34)

W takiej właśnie, aktywistycznej perspektywie konsekwentnie widziana jest w dysertacji twórczość Janiak. Doktorantka czyta wiersza autorki *miłości*, budującej sugestywny i wieloaspektowy obraz nadciągającej apokalipsy, będącej efektem kapitalizmu, konsumpcjonizmu, zmian klimatycznych, katastrofy ekologicznej. Diagnoza nieuniknionej zagłady łączy się ściśle, wedle Sadkowskiej, z afektywnością tej poezji – ewoluującej od wybuchów wściekłości do „gniewu przemiany”, inicjującego namysł nad możliwościami wyjścia z antropocenu. Tu ogromne znaczenie ma postawa antyantropocentryczna, antynatalizm, świadomość zagrożeń myślenia zgodnie z wartościami kapitalizmu nastawionego na sukces. Warto zwrócić uwagę, że Badaczka odnotowuje ważne przemiany w twórczości Janiak, pokazując jej rozwój diachroniczny – od wyrażania wściekłości na ludzkość do obserwacji indywidualnych historii, nacechowanych pozytywnie, będących jednostkowym sprzeciwem wobec dyskursu antropocentrycznego i jego skutków. Rozpoznania poetki są zgodne ze współczesną myślą filozoficzną i ekokrytyczną, co zostaje wielokrotnie podkreślone w rozprawie.

Kolejny rozdział poświęcony jest poezji Anny Adamowicz, której twórczość rozpatruje Doktorantka także w perspektywie diachronicznej:

Analizując zmiany dykcji poetyckiej, widzimy, że Adamowicz nabiera rozmachu – dosłownie i w przenośni: zaczyna od prostych wierszy opierających się na jednym temacie (najczęściej inspirując się postaciami z historii i kultury oraz anatomią człowieka), przechodząc z czasem do utworów traktujących rzeczywistość wielowymiarowo, krytycznych wobec kapitalizmu i neoliberalizmu. Można powiedzieć, że jej tomy podejmują podobne kwestie, jednak z różnych perspektyw. *Wątpia* reprezentują perspektywę człowieka, jego biologicznego ciała i wnętrza, w *Animaliach* jest to perspektywa gatunku, w *Nebuli* – świata i kosmosu.

Tym, co po pierwsze interesuje Sadkowską, jest przemoc wobec zwierząt, wynikająca z uzurpacji myślenia antropocentrycznego. W wierszach z *Animalii* poetka często stosuje lirykę maski, która daje możliwość skonstruowania wypowiedzi w imieniu zwierzęcia, któremu człowiek odmawia właściwych sobie praw – oddaje w ten sposób głos nie-ludzkim Innym. Po drugie – równie często pojawia się w tej poezji świadomość globalnego kryzysu i katastrofy ekologicznej. Towarzyszy temu poczucie bezradności i lęk, co buduje postawę, jak ją celnie nazywa Badaczka, „melancholii klimatycznej”. Poetka nie tylko chce uświadomić czytelnikom totalną destrukcję Ziemi, ale także sprowokować do działań wymierzonych w te, zdawać by się mogło, nieuniknione procesy:

Anna Adamowicz próbuje skierować nasz wzrok na problemy, które wypieramy. Jej poezja wyraża niezgodę na destrukcję planety przez człowieka – poetka jest jednak świadoma, że w skali globalnej poezja nie jest sprawcza. Aktywizm poetycki Adamowicz nie jest tak wyraźny jak u innych interpretowanych w mojej pracy poetów, jednak postawa tej poetki w wielu miejscach wydaje się zbieżna z postawą aktywistyczną, którą nazwałam aktywizmem wypalonym czy aktywizmem świadomym własnej niemocy. (...) Adamowicz nie moralizuje, nie straszy apokalipsą – raczej lamentuje nad umierającą planetą i czeka na „ostatnią” rewolucję.

Jeśli więc nawet w wymiarze globalnym poezja nie jest sprawcza, to, jak pokazuje Doktorantka, Adamowicz ma mimo wszystko nadzieję, że w skali indywidualnej może zrodzić niezgodę i zainicjować protest. Także dyskurs poetycki autorki *Nebuli*, podobnie jak wcześniej Janiak, zostaje mocno osadzony w kontekście współczesnych stanowisk i ruchów proekologicznych.

I ostatni rozdział części pierwszej – *Urszula Zajączkowska i „plant studies*. Zgodnie z tytułem w twórczość autorki *Patyków, badyli...* główne miejsce zajmuje świat roślinny. Doktorantka zaczyna od przeglądu różnorodnych realizacji sztuki powiązanej z roślinami, podążając śladem Moniki Bakke, by następnie przyjrzeć się utworom Zajączkowskiej i wydobyć specyfikę jej postawy: „praktykuje uważność wobec roślin” „traktuje je z szacunkiem, jest w stosunku do nich czuła i wrażliwa. Nawet jeżeli poddaje je eksperymentom i wykorzystuje w badaniach”. Taki stosunek do roślinnego świata uwidacznia się nie tylko w jej poezji, ale także eseistyce, badaniach naukowych czy działalności popularyzatorskiej. Wedle Sadkowskiej, a i wedle samej autorki, nie należy tych pól od siebie oddzielać, ponieważ wzajem się uzupełniają i warunkują. Na często pojawiający się wobec Zajączkowskiej zarzut antropomorfizacji, Doktorantka odpowiada:

Poetka nie tyle „klasycznie” antropomorfizuje, ile ekoświadomie upodmiotawia rośliny, każe o nich myśleć jako o współmieszkańcach świata czy partnerach w relacjach, w które wchodzi człowiek.

Taki punkt widzenia łączy optykę dziecka i naukowczyni-biolożki, co sprawia, że czytelnik przejmuje postawę zaciekawienia i uważności wobec widzianych skrzypów, krzewów czy drzew. Uwidacznia się w ten sposób dydaktyczny wymiar poezji i eseistyki Zajączkowskiej:

Aktywistyczny potencjał jej twórczości polega nie tylko na zwracaniu uwagi na podmiotowość roślin (...), ale w równym stopniu na działaniach edukacyjnych i popularyzujących wiedzę botaniczną. Stara się zaciekawić – i zachwycić – odbiorcę, otworzyć na nowy sposób patrzenia na rośliny.

Część drugą dysertacji, poświęconą już nie tylko szeroko pojętej ekologii, ale postkapitalistycznej rzeczywistości społecznej, rozpoczynają rozważania dotyczące twórczości



Szczepana Kopyta, a ściślej – jego szeroko pojętej działalności, wykraczającej znacznie poza obszar literatury

Aktywizm Kopyta jest wielopoziomowy: z jednej strony poeta współtworzy ruchy oddolne, z drugiej pisze, komponuje i występuje, uświadamiając odbiorcom wypaczenia systemu kapitalistycznego; jego działalność artystyczna – performanse poetyckie i koncerty – poszerzają pole społecznego działania.

Sam Kopyt określa się mianem „anarchokomunisty” – z jednej strony diagnozuje wielopostaciowy kryzys (społeczny, polityczny, ekonomiczny, klimatyczny, etc.), z drugiej – opowiada się za realnym wpływem na życie społeczne w różnych jego wymiarach. Jak słusznie zauważa Doktorantka:

można więc powiedzieć, że naczelną ideą poezji Kopyta jest krytyka kapitalizmu. Autor *kiru* łączy tematy znane z pism Marksa z problemem nierówności ze względu na płeć i wiek czy problemem wykorzystywania zwierząt. Pokazuje także nierówności społeczne, do których doprowadził neoliberalizm, i silną ideologizację kapitalizmu. Podejmowanie tematów bezpośrednio związanych z nadużyciami systemu kapitalistycznego poważnie narusza strefę komfortu czytelnika. Celem tego poetyckiego aktywizmu jest zmiana utartych schematów myślowych, u źródeł których leżą pomysły teoretyków neoliberalizmu. (...) Kopyt jako krytyk kapitalizmu demonstruje też mechanizmy działania tego systemu – jako systemu naczyń połączonych, czyli układu, w którym jedne procesy wynikają z innych.

Na diagnozie i krytyce się jednak nie kończy, autor *kiru* opowiada się za aktywną i zaangażowaną postawą wobec rzeczywistości neoliberalnej, sam bierze udział np. w akcjach protestacyjnych w obronie praw mieszkańców lokali socjalnych. „Utopijne dążenie do zmiany świata na lepsze jest nieodłącznym elementem zarówno aktywizmu, jak i anarchizmu”.

I ostatni rozdział poświęcony twórczości poetyckiej: *Entropia wiersza – proces budowania tożsamości podmiotu postdemokratycznego. Przypadek Kacpra Bartczaka*. Sadkowska koncentruje się tutaj na odkrywaniu pod skomplikowanym wymiarem lingwistycznym tekstów ich potencjału politycznego:

Poeta najpierw skupia uwagę czytelnika na języku, by następnie za pomocą mechanizmów językowych właśnie skierować ją na polityczność wiersza. Struktura tekstu – wielopoziomowa, ale jednocześnie fragmentaryczna – zapowiada wiele problemów, pozornie każe skupiać uwagę na wycinkach rzeczywistości, jednocześnie jednak organizuje je i łączy w skomplikowane „całości”.

Twórczość Bartczaka daleka jest od deklaratywności. Poeta nigdy *expressis verbis* nie formułuje problemów podejmowanych w wierszach. Zwraca uwagę czytelnika na językowy aspekt swojej poezji, a jednocześnie terminologia biologiczno-geologiczno-techniczna wyraźnie odsyła do rzeczywistości, w której żyjemy. Kombinacja biologiczno-społeczno-politycznego dyskursu oraz liczne zapożyczenia i przechwycenia sprawiają, że Bartczak często bywa traktowany jako poeta lingwistyczny, radykalnie eksperymentujący z językiem i poszukujący w tym zakresie nowych rozwiązań. (s. 168)

Sadkowską warstwa językowa sama w sobie nie zajmuje (choć dla wielu krytyków stanowi ona istotę tej poezji), interesuje ją o tyle, o ile stanowi nośnik treści krytycznych wobec

różnych aspektów rzeczywistości. Przygląda się w porządku chronologicznym pojawiającym się w twórczości Bartczaka dominantom problemowym:

W *Wierszach organicznych* mamy do czynienia z dociekliwą analizą badacza materii, w *Pokarmie suweren* podkreślona jest rola kapitału jako czynnika oddziałującego na społeczeństwa i budującego jego tożsamość, w *Naworadiowej* z kolei obserwujemy potencjalną siłę procesów wiązania materii, tworzenia „punktów węzłowych” (...). Z kolei *Widoki wymazy* wprowadzają nowe spojrzenie na rolę jednostki w życiu społecznym. (s. 169)

Zmieniająca się z tomu na tom poezja autora *Świata nie scalonego* w ujęciu Doktorantki tworzy jedną całość wraz z jego esejami, tekstami teoretycznymi, tłumaczeniami. Zastanawiając się, na czym polega problematyczny aktywizm jego wierszy, Autorka stwierdza:

Poezja Bartczaka w nieoczywisty sposób zwraca uwagę czytelników na przemiany społeczno-polityczne współczesności i stawia przed sobą zadanie „wypracowania” podmiotu społeczeństwa postdemokratycznego – takiego, który będzie w stanie „wymyślić” świat nam potrzebny – świat, w którym poradzimy sobie z najważniejszymi problemami współczesności. Wiersze-organizmy starają się podpowiedzieć, o jaki świat powinniśmy walczyć i nad jakimi kwestiami pracować. To istota aktywizmu poezji Bartczaka – nieustannie zadając sobie pytanie o podmiotowość w czasie postdemokracji, poeta równocześnie gromadzi argumenty na rzecz aktywnego udziału w życiu społecznym. Wiersze wypracowują mechanizmy pożądanej zmiany.

W zakończeniu dysertacji, podsumowując swe rozważania, Doktorantka stwierdza:

staralam się pokazać z jednej strony tę niejednorodność pola aktywistycznego, z drugiej jego nadrzędną formułę – różni twórcy za pomocą różnych środków i ze zróżnicowaną intensywnością wykorzystują odmiennie strategie aktywistyczne, nakierowane na ten sam cel: zmianę świata na lepsze.

Zatem pomimo zdecydowanych różnic pomiędzy stosowanymi przez nich poetykami, łączy ich krytyka rzeczywistości (ekologicznej, politycznej, społecznej, ekonomicznej...) oraz potrzeba inicjowania procesów zmierzających do zmiany.

Dokonałam powyżej rekonesansowego przeglądu zawartości poszczególnych rozdziałów, aby ukazać najważniejsze kwestie, którymi zajmuje się Doktorantka w odniesieniu do poszczególnych poetek i poetów. Chciałam również pokazać, poprzez przytoczenia fragmentów jej wywodu, jakim trybem komentuje i problematyzuje omawianą twórczość. Doceniam w prowadzonych przez Nią rozważaniach umiejętność wydobywania z utworów poetyckich wieloaspektowej krytyki współczesności, a także różnych przejawów zaangażowania i strategii aktywistycznych. Niepokoi mnie jednak to, co w Jej dyskursie zostało pominięte, bądź niemal całkowicie zmarginalizowane, i co – przyznaję – stanowi sedno mojego zarzutu.

Analiza tekstów poetyckich nie uwzględnia tego, co w nich w sposób widomy kształtuje właśnie wymiar poetycki, traktując je często jako bezpośredni przekaz interesującej ją problematyki. I właśnie ta kwestia budzi moje najpoważniejsze zastrzeżenia. Doktorantka nie



zastanawia się nad odrębnością gatunkową omawianych utworów, traktując równorzędnie wiersze, eseje, różne parateksty. Nie zajmuje Jej również kształt językowy tekstu poetyckiego (wyjątek stanowi tu rozdział o Bartczaku, ale też, biorąc pod uwagę intensywność lingwistycznych zabiegów, w okrojonym zakresie), który nie staje się przedmiotem głębszego namysłu, traktowany jest raczej jak przezroczysty nośnik znaczeniowy. A przecież nie jest tak, że literackie aspekty rozpatrywanych tekstów nie domagają się komentarza. Zresztą sama Autorka zauważa znaczące różnice pomiędzy analizowanymi autorami („prosta” Zajączkowska, „skomplikowany” Bartczak), jednak nie staje się to spostrzeżenie przedmiotem głębszego namysłu.

Rozumiem, że w prezentowanym zamyśle badawczym poetyka jest rozumiana poststrukturalistycznie – nie jako dyscyplina dysponująca narzędziami obiektywizującej i systemowej analizy literatury, lecz jako – jak to określił Ryszard Nycz – „wszelkie semiotycznie zorganizowane artykulacje ludzkiego doświadczenia siebie i świata – o ile poddają się one opisowi i analizie w kategoriach poetologicznych”. Mamy zatem dziś nieskończony zbiór różnych poetyk (np. poetykę kognitywną, antropologiczną, kulturową, intertekstualną, somatopoetykę, geopoetykę, etc.), zamiast jednej, obowiązującej immanentnej metody analizy tekstu, zwłaszcza w jego kształcie językowo-estetycznym. A to pociąga za sobą, w przypadku każdego użycia tego terminu, potrzebę redefiniowania obszaru badań oraz zakresu i znaczenia stosowanej kategorii. Praca Barbary Sadkowskiej wykorzystuje takie właśnie zmodyfikowane rozumienie terminu „poetyka”. To, czego w tej pracy brakuje, to świadomie sformułowanego namysłu Autorki nad przyjętą strategią badawczą, próby usytuowania własnej propozycji pośród wielości innych współczesnych poetyk i strategii badawczych, poszukiwania z nimi punktów wspólnych oraz wydobywania *expressis verbis* cech własnego podejścia badawczego. Może warto byłoby uwzględnić propozycję Anny Burzyńska, która już dawno pisała, że: „pluralizm, interdyscyplinarność, zwrot pragmatyczny i retoryczny to niewątpliwie najważniejsze hasła dzisiejszej poetyki” czy Ryszarda Nycza, który wśród pożądanych cech kulturowych badań poetologicznych wymienił inwencję pojęciową, czyli „wynałazczość, która jest równoczesnym tworzeniem i odkrywaniem pojęć – wykraczających dzięki temu poza opozycję konstruktywizmu i realizmu”, co w przypadku poezji wybranych poetów wydaje się wskazaniem niemal wprost istoty ich poetyk.

Ponieważ fundamentalna jest tutaj nieautonomiczność poetyki, jej uwikłanie w materię pozaliteracką, „możliwe staje się, jak pisał Nycz, jej rozpatrywanie jako części rzeczywistości, w sensie jej przedłużenia czy poszerzenia, a może bardziej jeszcze w znaczeniu włączenia w dziedzinę naszego *doświadczenia* rzeczywistości; i w tym, czym jest, i w tym, co przedstawia,

w naszych reakcjach na jedno i drugie”. Warto by Autorka usytuowała własną propozycję w polu metodologicznym wyznaczonym przez tych badaczy. Pozwoliłoby Jej to zapewne w sposób bardziej przemyślany i krytyczny zestawiać dyskursy filozoficzny, socjologiczny, ekonomiczny, ekokrytyczny z poezją. I pozwoliło być może odpowiedzieć na pytanie, czym one, pomimo podejmowania tych samych kwestii problemowych, jednak się zasadniczo różnią. A także wskazać konkretne zabiegi poetyckie tworzące strategie zaangażowania i budujące dyskurs perswazyjny. To *de facto* stanowi najbardziej wymierny, bo oparty na języku, fundament poetyckiego aktywizmu. Doktorantka zaś koncentruje się na jego warstwie problemowej, potencjale krytycznym i celach do realizacji, co bez wątpienia jest niezmiernie ważne, ale bez odpowiedzi na słynne pytanie Eichenbauma: „jak to jest zrobione?”, nie możemy rozpoznać specyfiki poetyckich środków, które ów aktywizm na poziomie tekstu budują i w ten sposób czynią go możliwym. A podjęcie tych kwestii przyniosłoby zapewne, przynajmniej w jakiejś mierze, odpowiedź na pytania Doktorantki, które przytoczyłam na początku; pytania, które w odniesieniu do każdego z prezentowanych poetów trzeba by zdać osobno.

Reasumując. Sformułowanych powyżej krytycznych uwag nie traktuję jako wad zasadniczych, podważających merytoryczną wartość dysertacji. Traktuję je raczej jako głos polemiczny wobec prezentowanych w rozprawie propozycji, nie tyle je kwestionujący, co skłaniający do poszerzenia pola obserwacji i sformułowania *expressis verbis* założeń metodologicznych. Doktorantka napisała bez wątpienia interesującą pracę, przynoszącą ciekawe i niezmiernie potrzebne we współczesnym świecie rozważania, w której nadto uwidacznia się Jej własne zaangażowanie i, można by powiedzieć, aktywizm badawczy.

Konkludując: rozprawa mgr Barbary Sadkowska to praca naukowa odpowiadająca wymaganiom stawianym wobec rozpraw doktorskich, stanowiąca dobrą podstawę dla dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Krystyna Pietrych

